

BRAMA PRZESZŁOŚCI. FASADA ZACHODNIA KOLEGIATY W WIŚLICY A PROGRAM HISTORYCZNY W MECENACIE KAZIMIERZA WIELKIEGO

Słowa kluczowe: Wiślica, architektura gotycka; Piastowie, przeszłość, kommemoracja

Key words: Wiślica, Gothic architecture, the Piasts, past, commemoration

Schlüsselworte: Wiślica, Gotische Architektur, Piasten, Vergangenheit, Gedenken

Kolegiata w Wiślicy, ufundowana przez Kazimierza Wielkiego w roku 1350¹, stanowi do dziś zdumiewający swoją skalą i artystycznym wyrafinowaniem dowód bezpowrotnie minionej świetności tej maleńkiej miejscowości, liczącej dziś ponad dwukrotnie mniej mieszkańców niż w XIV w.² Fasada kolegiaty zwrócona jest ku rynkowi, jednakże widok ten nie zapowiada wspaniałości wnętrza; dziś tworzy ją gładka, kamienna ściana, która powstała dopiero w XX wieku. Wcześniej front budowli przedstawiał się jednak jeszcze bardziej osobiwie. Kolegiata stanęła w miejscu starszego, XIII-wiecznego kościoła, z którego jednak zachowano dwuwieżowy masyw zachodni, który po scaleniu w monolityczny blok i podparciu masywnymi przyporami wykorzystany został jako fasada nowej budowli (il. 1). W tej formie kolegiata przetrwała do wiosny roku 1915, kiedy to wskutek ostrzału artylerii zawaliły się sklepienia, filary, a także zachodnia ściana szczytowa i górne partie wież; ich pozostałości były w tak złym stanie technicznym, że niedługo później rozebrano je do reszty³. Adolf Szyszko-Bohusz, odbudowując kościół, nie zdecydował się na rekonstrukcję pierwotnej formy fasady. Być może było to związane z pewną konsternacją, jaką takie rozwiązanie frontu wybitnej budowli budziło u ówczesnych badaczy – romański masyw uważano za element niweczący gotycką

* Piotr Pajor, doktorant w Instytucie Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego.

¹ Datę tą podaje tablica fundacyjna nad południowym portalem, wykonana z fundacji Długosza, zob. P. Mrozowski, *Polskie tablice erekcyjne z wieków XIV i XV*, SŻ, 32–33, 1990, s. 102–103; na ten okres wskazuje też datownik archeologiczny – w warstwie gruzu powstałej w okresie budowy kolegiaty odkryto grób zawierający grosze Karola IV Luksemburskiego, bite od 1348 r.; A. Tomaszewski, *Wiślica statutów Kazimierza Wielkiego*, w: *Wiślica – nowe badania i interpretacje*, red. A. Grzybkowski, Warszawa 1997, s. 175.

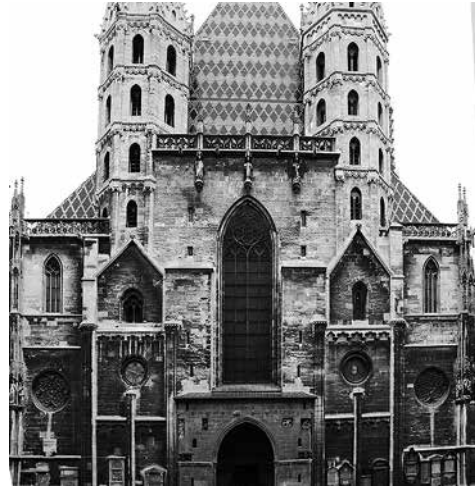
² Zob. P. Kardys, *Wiślica w średniowieczu i okresie wczesnonowożytnym. Studia z dziejów miasta*, Kielce 2006, s. 177–181.

³ T. Szydłowski, *Ruiny Polski. Opis szkód wyrządzonych przez wojnę w dziedzinie zabytków sztuki na ziemiach Małopolski i Rusi Czerwonej*, Warszawa – Lublin – Łódź – Kraków 1919, s. 30–32.



Il. 1. Wiślica, fasada kolegiaty przed zniszczeniem. Na lewo od okna widoczna nisza z posągami Kazimierza Wielkiego.

Fot. ze zbiorów Fototeki IHS UJ.



Il. 2. Wiedeń, fasada kolegiaty (ob. katedry) św. Szczepana. Przy bocznych krawędziach ilustracji, obok rozet kaplic, widoczne narożne figury Rudolfa IV i Katarzyny Luksemburskiej.

Fot. Michał Kurzej.

estetykę kościoła, a przy tym niezrozumiały, czego wyraz dali Tadeusz Szydłowski czy jeszcze znacznie później Andrzej Tomaszewski⁴. Badacze ci, jak się wydaje, nie brali pod uwagę, że zachowanie dawnej fasady mogło być celowym działaniem podyktowanym względami ideowymi.

Już na wstępie należy zauważyć, że włączanie elementów dawnych budowli w obręb nowych, powstający w ich miejscu, było w architekturze gotyckiej stosunkowo częste; jako reprezentatywne przykłady wymienić można np. karoliński korpus nawowy zachowany w XII-wiecznym kościele Saint-Denis pod Paryżem, a także fasadę i obejście z tego czasu włączone w obręb kościoła wzniesionego w XIII wieku, romańską kryptę w katedrze w Chartres, czy też masywy wieżowe katedry w Havelbergu i fary w Lwówku Śląskim, a wreszcie kolegiaty św. Szczepana w Wiedniu (il. 2). Tego typu zabiegi w ostatnich latach coraz częściej uważane są za świadome działania nakierowane na wyrażenie konkretnych treści ideowych, najczęściej mających zobrazować długą historię miejsca i jego powiązanie z ważnymi postaciami historycznymi; zdaniem Stephana Albrechta np. w klasztorach St. Denis i Glastonbury odwołania do legendarnych fundatorów i odległej przeszłości, zobrazowanej za pomocą różnego rodzaju „nośników pamięci”, były wręcz główną osią programu tych budowli, równorzędną wobec wyeksponowania roli świętego patrona⁵. Działania takie obecne były także w szeregu budowli powstałych z fundacji Kazimierza Wielkiego. Na największą skalę zabieg ten zastosowano w katedrze krakowskiej, w której obręb włączono kryptę,

⁴ T. Szydłowski, op. cit., s. 29–30; A. Tomaszewski, *Romańskie kościoły z emporami zachodnimi na obszarze Polski, Czech i Węgier*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1974, s. 153.

⁵ S. Albrecht, *Die Inszenierung der Vergangenheit im Mittelalter. Die Kloster von Glastonbury und Saint-Denis*, München 2003.

wieżę i dwie kaplice, będące częścią poprzedniego kościoła – jakkolwiek niejasne pozostaje, kiedy o tym zdecydowano, a także jaki był realny wpływ Kazimierza na podejmowane w tym względzie decyzje – równie prawdopodobne, jak jego inicjatywa jest, że o zachowaniu wspomnianych partii starej katedry zdecydował kler, a realizacja ta stanowiła precedens, czy nawet wzorzec dla działań króla⁶. Spośród bezspornych fundacji króla trzeba natomiast wymienić dawny kościół św. Gereona na Wawelu przebudowany na kaplicę pałacową⁷, rozbudowę – z wyeksponowaniem partii XII-wiecznego kościoła joannitów w Zagości, a wreszcie odnowienie rotundy NMP na Wawelu, co do której istniało utrwalone przez Długosza przekonanie, że jest to dawna świątynia pogańska. Tylko ta ostatnia została pod tym względem przeanalizowana przez Marka Walczaka⁸. Spośród tych budowli przykład kolegiaty w Wiślicy jest jednak może najbardziej spektakularny, ponieważ zachowane partie romańskie stanowiły jej najlepiej wyeksponowaną część, zwróconą do rynku; z perspektywy centrum miasta widać więc było przede wszystkim właśnie ów romański masyw, za którym kryła się nowa budowla; w fasadzie także znajdowało się główne wejście do kolegiaty.

W badaniach nad wiślicką kolegiatą zawsze podkreślano bardzo duże znaczenie miasta w administracyjnej i politycznej organizacji państwa Kazimierza Wielkiego. Co prawda obecnie historycy odrzucają przekaz Długosza o ogłoszeniu tu statutu prawa małopolskiego⁹, to jednak Wiślica była jednym z najważniejszych ośrodków Ziemi Sandomierskiej, odbywały się w niej roki, a później wiece sądowe. Zdaniem Jerzego Gadomskiego program heraldycznej dekoracji kolegiaty związany był przede wszystkim właśnie z odbywanymi w jej wnętrzu posiedzeniami sądu ziemskiego¹⁰. Paul Crossley uważał, że herby stanowiły unaocznienie idei *Corona Regni Poloniae*, zaś forma architektoniczna dwunawowego wnętrza podobnie jak świątyn w Stopnicy, Szydłowie i Niepołomicach miała zostać upodobniona do krakowskich sal zamkowych, przede wszystkim wnętrza tzw. Wieży Łokietkowej, by nadać tym kościołom rangę

⁶ Zob. P. Pajor, *Relikty romańskie w murach gotyckiej katedry na Wawelu. Przyczynek do badań nad programem historycznym w fundacjach artystycznych Kazimierza Wielkiego*, w: *Procesy przemian w sztuce średniowiecznej. Przelom – regres – innowacja – tradycja*, red. E. Eysymontt, R. Kaczmarek, Warszawa 2014 [w druku].

⁷ Z. Pianowski, *Kościół świętej Marii Egipcjanki – wawelska Sainte-Chapelle?*, w: *Magistro et Amico amici discipulique. Lechowi Kalinowskiemu w osiemdziesiątą rocznicę urodzin*, Kraków 2002, s. 235–239.

⁸ M. Walczak, *Dlaczego król Kazimierz Wielki zachował od zniszczenia wawelską rotundę Najświętszej Maryi Panny?*, w: *Lapides viventes. Zaginiony Kraków wieków średnich. Księga dedykowana Profesor Klementynie Żurowskiej*, Kraków 2005, s. 98.

⁹ Zob. S. Roman, *Rys historyczny teorii tłumaczących genezę Statutów Kazimierzowskich*, w: idem, *Geneza Statutów Kazimierza Wielkiego, SŻ*, Kraków 1961, s. 15–44; W. Urszczak, *Statuty Kazimierza Wielkiego jako źródło prawa polskiego*, „*Studia z dziejów państwa i prawa polskiego*”, 3, 1999, s. 97–115; A. Marzec, *Wokół powstania kolegiaty wiślickiej*, w: *Przeszłość jest czasem narodzin. Z dziejów Wiślicy i jej związków z Krakowem. Materiały z sympozjum historycznego zorganizowanego w Wiślicy, 23 października 2005*, red. A. Waško, J. Smołucha, Kraków 2006, s. 21–23.

¹⁰ J. Gadomski, *Funkcja kościołów fundacji Kazimierza Wielkiego w świetle heraldycznej rzeźby architektonicznej*, w: *Funkcja dzieła sztuki. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Szczecin, listopad 1970*, Warszawa 1972, s. 103–116.

swego rodzaju odwzorowania głównej rezydencji królewskiej na prowincji¹¹. Tezę tę poddał krytyce Andrzej Grzybowski¹²; ostatnio Tomasz Ratajczak na podstawie analizy detalu Wieży datuje jej powstanie najwcześniej na schyłek rządów Kazimierza, być może więc powstała ona później, niż kościoły, dla których miałyby być wzorem¹³. Crossley zwrócił także uwagę na zachowanie starego masywu wieżowego, jednakże nie podjął szerszej analizy tego faktu, uznając, że działania o charakterze retrospektywnym, jakich Kazimierz dokonywał w Wiślicy, skupione były przede wszystkim na postaci Władysława Łokietka¹⁴. Walter C. Leedy sugerował, że umieszczoną między wieżami emporę zachowano ze względu na kojarzoną z nią sferę znaczeń związanych z wywyższeniem władcy; zaadaptowana stara empora była miejscem zasiadania króla, gdy ten przebywał w kolegiacie. Skłoniło to amerykańskiego badacza do porównania wiślickiej kolegiaty z kaplicą pałacową w Akwizgranie¹⁵. Wiślicki masyw pośród innych podobnych działań Kazimierza Wielkiego odnotował także Walczak¹⁶.

Stan zachowania kolegiaty, zwłaszcza zniszczenia I Wojny Światowej poważnie utrudniają dokładne rozpoznanie problemu. W kolegiacie upamiętniono w każdym razie nie tylko dawniejszą przeszłość, reprezentowaną przez romańską fasadę, ale też Władysława Łokietka, eksponując w nowym kościele pochodzącą z rozebranej kolegiaty XIII-wieczną rzeźbę Madonny (il. 3), przed którą, wedle relacji Długosza, przyszedł król miał się modlić, gdy szukał w Wiślicy kryjówki przed Wacławem II¹⁷. Analizy tej kwestii nie ułatwia anachronizm zawarty w relacji Długosza, stanowiącej

¹¹ P. Crossley, *Gothic Architecture in the Regni of Kasimir the Great. Church Architecture in Lesser Poland 1320–1380*, Kraków 1985, s. 212–222; idem, *Kasimir the Great at Wiślica, w: Romanesque and Gothic. Essays for George Zarnecki*, t. 1, Woodbridge 1987, s. 46–48.

¹² A. Grzybowski, *Małopolskie kościoły XIV wieku*, [rec. z:] P. Crossley, *Gothic Architecture in the Regni of Kasimir the Great. Church Architecture in Lesser Poland 1320–1380*, Kraków 1985, s. 492, il. 240. Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu. Bibl. Waw. 7, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, 31, 1986, 2, s. 209–210.

¹³ Autor zaprezentował swoje tezy na XXXIII Seminarium Mediewistycznym im. prof. Alicji Karłowskiej-Kamzowej w Poznaniu w listopadzie 2012 r.

¹⁴ Złaszcza P. Crossley, *Kasimir the Great at Wiślica...*, s. 40–43.

¹⁵ W. C. Leedy, *The Church at Wiślica: A Speculative Interpretation*, w: *Podług nieba i zwyczaju polskiego. Studia z historii architektury, sztuki i kultury ofiarowane Adamowi Miłobędzkiemu*, Warszawa 1988, s. 60; autor nie podjął jednak próby rozwinięcia tego intrygującego wątku, kierując swoje rozważania w stronę osobliwej interpretacji formy kolegiaty jako wyrazu zęzawaki typowo polskiego dążenia do partykularyzmu, wywodzącego się jeszcze z czasów pogańskich.

¹⁶ M. Walczak, *Rzeźba architektoniczna w Małopolsce za czasów Kazimierza Wielkiego*, Kraków 2006, s. 372.

¹⁷ Jan Długosz, *Opera Omnia*, wyd. A. Przezdziecki, t. VIII, *Liber Beneficiorum Dioecesis Cracoviensis*, t. I, Cracoviae 1863 s. 404; zob. J. Gadomski, *Wczesnogotycka rzeźba Madonny z Dzieciątkiem w Wiślicy*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego”, VI (1970), s. 161–185; R. Kaczmarek, *Sztuki plastyczne. Rzeźba i rzemiosło artystyczne (od ok. 1280 do ok. 1320)*, w: *Polska około roku 1300. Państwo – społeczeństwo – kultura*, red. W. Fałkowski, Warszawa 2003, s. 217–218; R. Kaczmarek, *Italianizm. Studia nad recepcją gotyckiej sztuki włoskiej w rzeźbie środkowo-wschodniej Europy (koniec XIII – koniec XIV wieku)*, Wrocław 2008, s. 149–150. O poparciu wiśliczan dla władzy Łokietka świadczy też, że tamtejsi duchowni zęzawali przeciwko biskupowi krakowskiemu Muskacie, jednemu z najważniejszych przeciwników księcia, w procesie wytoczonym przez abpa Jakuba Świnkę; *Acta inquisitoris Iacobi, archiepiscopi Gnezniensis contra Iohannem Muscata, episcopum Cracoviensem*, w: *Monumenta Poloniae Vaticana*, Cracoviae 1914, s. 83; P. Kardyś, op. cit., s. 81–82.



Il. 3. Wiślica, tzw. Madon-
na Łokietkowa.

Fot. autora.

badaczy, obejmujących właściwie całą drugą połowę XIII wieku, należy być może ostrożnie rozważyć, czy nie jest raczej możliwe, że to sam Łokietek, na przełomie lat 80. i 90. kontrolujący księstwo sandomierskie, nie był fundatorem retabulum mieszczącego omawianą rzeźbę²¹.

Ponadto w interpretacji Crossley'a wiślicka historia Łokietka była postrzegana jedynie jako ostatni epizod wielkiej roli tego miasta w historii Polski – w XII i XIII wieku wiśliczanie mieli zasłynąć szczególnym bohaterstwem w czasie połowieckich,

luźny, narracyjny wtę w poświęconym Wiślicy passusie *Liber beneficiorum*. Historiograf zapisał bowiem, że przyszły król modlił się przed figurą ustawioną w krypcie kościoła – jednakże kościół, który istniał w czasach Łokietka, nie miał krypty. Ta istniała w jeszcze starszej świątyni, ufundowanej zapewne przez Henryka Sandomierskiego, a zburzonej na pocz. XIII wieku¹⁸. Z drugiej strony Tomaszewski zwrócił uwagę, że w gotyckiej kolegiacie Madonnę umieszczono przy wschodnim filarze międzynawowym – a więc dokładnie w miejscu, gdzie znajdował się ołtarz główny XIII-wiecznego kościoła. Jeśli więc przyjąć prawdopodobne założenie, że figura pochodziła z nastawy owego ołtarza, to w nowym kościele pozostawiono ją w tym samym miejscu, gdzie stała, gdy modlił się przed nią Łokietek¹⁹. Trudno jednak nie mieć w tej kwestii wątpliwości – nie można jednoznacznie wykluczyć, że figurę zachowano ze względu na szerszy kult, a pozostawienie jej w tym samym punkcie w przestrzeni musiało być słabo czytelne – jakkolwiek zaznaczenie miejsca starego ołtarza i części jego retabulum korespondowałoby z zachowaniem fasady. Z drugiej jednak strony, działania mające na celu upamiętnienie postaci ojca są w działalności fundacyjnej Kazimierza niewątpliwe. W tym miejscu trzeba jeszcze przytoczyć hipotezę Romualda Kaczmarka, który skłonny był uznać wiślicką Madonnę za fundację książęcej Kingi. Atencja Łokietka dla figury miałaby w tym ujęciu wynikać z szacunku dla małżonki Bolesława Wstydlwego i chęci legitymizacji władzy²⁰; jednakże żadne źródła nie potwierdzają jakiegokolwiek związku Kingi z Wiślicą. Wobec bardzo rozbieżnych datowań proponowanych przez różnych

¹⁸ Zob. Z. Świechowski, *Katalog architektury romańskiej w Polsce*, Warszawa 2009, s. 612–619.

¹⁹ A. Tomaszewski, *Wiślica statutów...*, s. 178.

²⁰ R. Kaczmarek, *Italianizmy...* s. 149–150.

²¹ Poza R. Kaczmarkiem w kwestii tożsamości fundatora rzeźby wypowiedział się jeszcze J. Gadomski (*Wczesnogotycka rzeźba...*, s. 175); jego zdaniem był nim najpewniej duchowny z kręgu kapituły wiślickiej, może Jakub ze Skaryszewa.

ruskich i tatarskich najazdów²². Według angielskiego badacza kolegiata w Wiślicy stała się wręcz symbolem polskiej państwowości i jej przeszłości²³.

Z Wiślicy pochodzą ponadto dwie figury, interpretowane jako przedstawienia Kazimierza Wielkiego. Lepiej znana jest drewniana, zachowana prawie kompletnie, w której twarz władcy jest niemal bliźniaczo podobna do jego oblicza z wawelskiego nagrobka; o różnicy stanowi głównie niższy poziom wykonania²⁴. Drugą jest rzeźba kamienna, zachowana jako destrukta (il. 4), eksponowana pierwotnie na fasadzie²⁵. Obie te rzeźby datuje się ogólnie na czasy kilka-kilkanaście lat po śmierci Kazimierza, jednak żadna z nich nie stała się nigdy przedmiotem szerszych badań. Rzeźba kamienna jest zapewne starsza, Anna Misiąg-Bocheńska datowała ją po roku 1378, uznając za bezpośrednio zależną od parlerowskich rzeźb w katedrze w Pradze, zwłaszcza św. Wacława i *gisanta* Przemysła Ottokara II²⁶. Skojarzenie to wydaje się jednak trafne tylko na dużym poziomie ogólności i nie może być, jak sądzę, pewną podstawą datowania. Mimo zniszczenia, w oczy rzuca się przede wszystkim stosunkowo smukła sylwetka postaci, odmienna od masywnych, blokowych form *gisantów* na praskich nagrobkach. Bliższe posągowi Kazimierza wydają się natomiast inne rzeźby, niezależne od wspomnianych realizacji z Pragi. Na szczególną uwagę zasługuje niezachowana, znana z fotografii figura Karola Wielkiego z ok. 1365, pochodząca z elewacji Galgentor, jednej z bram miejskich Frankfurtu nad Menem. Zbliżona pod względem ikonograficznym jest także pochodząca z nieustalonego miejsca w Lotaryngii figura przedstawiająca niezidentyfikowaną postać, przechowywana w muzeum departamentu w Épinal, a datowana na ok. 1370²⁷. Przestrzenne ukształtowanie płaszcza wiślickiej rzeźby, tworzącego łupinę wokół korpusu, kojarzy się z rzeźbami „warsztatu książecego” pracującego w latach 50. i 60. XIV wieku dla



Il. 4. Figura Kazimierza Wielkiego z fasady kolegiaty w Wiślicy, ob. w Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Fot. autora.

²² J. Długosz, *Liber beneficiorum...*, I, s. 403.

²³ P. Crossley, *Kasimir the Great at Wislica*, w: *Romanesque and Gothic. Essays for George Zarnecki*, I, Suffolk 1987, s. 40–41.

²⁴ J. Żarnecki, *Niezznany posąg Kazimierza Wielkiego*, „Prace Komisji Historii Sztuki”, VIII (1939–1946), s. 93–103.

²⁵ Relacja Michała Rawicz-Witanowskiego, opublikowana w 1900 roku w piśmie krajoznawczym „Wędrowiec” (s. 416–419) zawiera informację, że figura znajdowała się we „włębieniu na zewnątrz wschodniej ściany kościoła”, co jest ewidentnym błędem, jako że nisza z figurą widoczna jest na przedwojennych fotografiach; zob. J. Żarnecki (op. cit., s. 96).

²⁶ A. Misiąg-Bocheńska, *Ze studiów nad gotycką rzeźbą architektoniczną w Polsce*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury”, 3, 1935, s. 200–201; datowanie to przyjęła L. Bularz-Różycka, *Rzeźba średniowieczna w zbiorach Collegium Maius*, Kraków 2006, s. 20; a także J. Gadomski, *Rzeźba architektoniczna w Małopolsce 1250–1400*, Kraków 1969 (mpis w IHS UJ), s. 100 i M. Walczak, *Rzeźba architektoniczna...*, s. 292.

²⁷ J.A. Schmoll gen. Eisenwerth, *Die lotharingische Skulptur des 14. Jahrhunderts*, Petersberg 2005, s. 713.

arcyksięcia Rudolfa IV w Wiedniu, którego dziełem są figury z ościeży tzw. Singertor i Bischofstor oraz z narożników fasady²⁸. Te ostatnie zasługują zresztą na szczególną uwagę – posągi Rudolfa i jego żony, Katarzyny Luksemburskiej umieszczono na elewacjach kaplic, którymi obudowano romańską fasadę starej kolegiaty. Kaplice te były w szczególny sposób związane z władzą książęcą; to w jednej z nich już po śmierci Rudolfa ulokowano sławne „okno habsburskie” z przedstawieniami protoplastów dynastii. Sposób wyeksponowania figury wiślickiej, mimo że znacznie prostszy, wydaje się pokrewny temu rozwiązaniu.

Statua Kazimierza Wielkiego, jak sądzić można na podstawie skąpej dokumentacji fotograficznej, umieszczona była w ciasnej, dopasowanej wręcz „na styk” niszy obok dużego okna oświetlającego emporę. Wydaje się prawdopodobne, że nisza musiała zostać wykonana wraz z przekształceniem masywu w trakcie budowy kościoła, a przytoczone wyżej analogie potwierdzają chyba, że omawianą figurę – a przynajmniej jej koncept, nawet jeśli zrealizowano go nieco później – można datować na schyłek lat 60. XIV stulecia. Tego rodzaju upamiętnienie własnej osoby bardzo dobrze wpisuje się w całość działań fundacyjnych Kazimierza Wielkiego, korespondując z monogramami królewskimi na drzwiach katedry krakowskiej, imieniem monarchy na zwornikach zakrystii kościoła Augustianów w Krakowie i umieszczeniem własnej podobizny w herbie Ziemi Dobrzyńskiej. Nie można w tym miejscu lekceważyć także wzmianki Długosza o domu przy krakowskim rynku zdobionym posągami królów, przez Walczaka łączone z kamienicą Hetmańską, którą badacz ten uznał za miejski pałac królewski²⁹. Zdaniem tego badacza, „wedle wszelkiego prawdopodobieństwa” fundacją Kazimierza Wielkiego były też posągi Przemysła II i jego żony Ryksy w katedrze poznańskiej, zniszczone przez piorun w 1371 r., co do tego można mieć jednak pewne wątpliwości – dawniej uważano, że wykonano je wkrótce po śmierci wielkopolskiego króla, natomiast A. Gąsiorowski i Z. Białłowicz-Krygierowa uznała je za fundację „środowiskom wielkopolskim zainteresowanym w przypomnieniu o minionej świetności tej dzielnicy”, dokonaną w okresie budowy gotyckiego korpusu katedry w drugiej ćwierci XIV wieku³⁰. Toteż, mimo braku jednoznacznych argumentów i stanu zachowania uniemożliwiającego przeprowadzenie rzetelnej analizy stylowej, uważam, że powstanie, a przynajmniej koncept wiślickiej rzeźby można sytuować w ostatnim okresie życia Kazimierza Wielkiego.

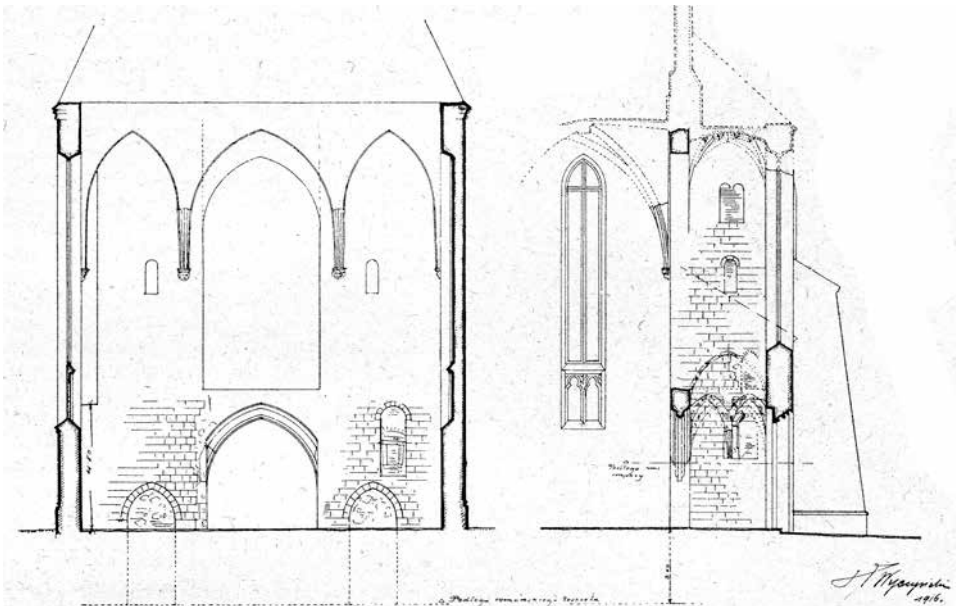
²⁸ R. Feuchtmüller, *Herzog Rudolf IV. und die Wiener Stephanskirche*, w: *Die Parler und der schöne Stil 1350–1400, Europäische Kunst unter den Luxemburgern*, Bd. 2, Köln 1978, s. 415–424; A. Saliger, *Zur Problematik der Fürstentore des Wiener Stephansdomes*, „Umění”, XLV, 1997, s. 26–31; M. V. Schwarz, *Höfische Skulptur im 14. Jahrhundert. Entwicklungsphasen und Vermittlungswege im Vorfeld des Weichen Stils*, 2 Teile, Worms 1986.

²⁹ M. Walczak, *Obraz władcy w sztuce XIV wieku na przykładzie Kazimierza Wielkiego*, w: *Kazimierz – sławny i z czynów wielki*, Kraków 2011, s. 41; Długosz pisał co prawda lakonicznie o domu blisko ratusza, który *regum sculptas imagines in se habentem* (*Joannis Długossi Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae, libris XII*, Cracoviae 2003, s. 356), z czego nie wynika wprost ani o który dokładnie budynek chodzi, ani też umiejscowienie rzeźb na fasadzie, ale z uwagi na niezwykłość tego rodzaju dekoracji w Polsce trudno jednak mieć wątpliwości, że rozpoznanie Walczaka jest trafne.

³⁰ Z. Białłowicz-Krygierowa, *Posągi memmorarywne Przemysła II i Ryksy w dawnej Kaplicy Królewskiej katedry w Poznaniu*, w: *Przemysł II. Odnowienie Królestwa Polskiego*, red. J. Krzyżaniakowa, Poznań 1997, s. 325.

Interesujące jest także podkreślenie przez Leedy’ego symbolicznych treści związanych z międzywieżową emporą. Interpretacja jej funkcjonowania jest jednak trudna. Jak trafnie zauważył Adam Soćko, problematykę funkcji empor zachodnich poruszano „niemal wyłącznie w odniesieniu do budowli romańskich”³¹. Autor podstawowego opracowania tego problemu, A. Tomaszewski, uznał jednak, że funkcja tych przestrzeni wynikała raczej ze względów liturgicznych niż ceremoniału władzy³². Z drugiej strony wskazuje się, że także w późnym średniowieczu empory zachodnie często związane były z władzą – np. w kościele Mariackim w Norymberdze. Soćko wykazał, że tego rodzaju funkcje były istotne dla rozpowszechnienia empor w architekturze państwa krzyżackiego, w którym często stosowano empory właśnie ze względów prestiżowych³³.

W Wiślicy empora zyskała jednak szczególnie kontekst, jako że umieszczono ją w zachowanym masywie zachodnim dawnego kościoła (il. 5). Co więcej, zastąpiła ona emporę znajdującą się w tym miejscu pierwotnie, jakkolwiek została osadzona nieco wyżej, co było konieczne ze względu na osadzenie posadzki nowego kościoła ponad 1,5 m wyżej w stosunku do poziomu pierwotnego³⁴. Tym samym rozwiązanie to było jeszcze bardziej niż sposób wyeksponowania partii romańskich w katedrze krakowskiej zbliżone do aranżacji zachodniej części kolegiaty św. Szczepana w Wiedniu



Il. 5. Wiślica, masyw zachodni kolegiaty wg inwentaryzacji K. Wyczyńskiego.

³¹ A. Soćko, *Układy emporowe a architekturze państwa krzyżackiego*, Warszawa 2005, s. 264.

³² A. Tomaszewski, *Romańskie kościoły...*; autor wskazywał na zachowane w wielu emporach zachodnich relikty ołtarzy i źródła wskazujące, że pomieszczenia te były miejscem kultu aniołów; ewentualne „funkcje dworskie i obronne, jeżeli istniały, były wtórnymi” (s. 367–368).

³³ A. Soćko, op. cit., s. 329.

³⁴ Zob. *Sprawy z posiedzeń Komisji Historii Sztuki, Posiedzenie z dnia 8 lipca 1916*, „Prace Komisji Historii Sztuki”, 2, 1922, s. XXIV–XXV.

(il. 2). W obydwu przypadkach wyeksponowano figury władców-fundatorów, wiążąc je z fasadami, w których dominującą rolę pełniły zachowane partie dawnych kościołów; a wreszcie, jeśli Leedy słusznie uważał wiślicką emporę za miejsce zasiadania monarchy, to w obu kościołach dawną fasadę powiązano z nowo zaaranżowaną, ekskluzywną przestrzenią reprezentacji władzy – w Wiślicy właśnie emporą, a w Wiedniu dwukondygnacyjnymi kaplicami księżęciami flankującymi fasadę³⁵. Decyzje o zachowaniu wiślickich wież musiano wszakże podjąć już na wczesnym etapie budowy, jako że ściany korpusu dowiązano wprost do ich wschodniego muru – stało się to więc najpóźniej równocześnie z początkiem budowy korpusu nawowego wiedeńskiego kościoła w r. 1359³⁶ – trudno więc orzec, czy podobieństwo pewnych rozwiązań w tych budowlach jest wynikiem przypadku, czy też, co wydaje się bardziej prawdopodobne, przepływu idei między utrzymującymi intensywne relacje dworami Kazimierza i Rudolfa; równoczesność obu realizacji wskazuje jednak, że ów przepływ nie ograniczał się raczej do prostej relacji wzór – naśladownictwo.

Zasadniczym elementem dekoracji nowej kolegiaty był program herbów ziemskich i rodowych umieszczonych na wszystkich zwornikach chóru i części korpusu³⁷. W chórze umieszczono kolejno Orła Białego, w literaturze rozumianego jako herb Królestwa, Małopolski i samego króla, Ziemi Kaliskiej, Dobrzyńskiej i Rusi Halickiej. W nawie znalazły się herby Kujaw, a także rycerskie: Leliwa, Rawicz, Gryf i Szeliga; na pozostałych zwornikach korpusu umieszczono natomiast przedstawienia religijne. Orzeł Biały i Turza Głowa umieszczone zostały ponadto nad północnym portalem kościoła³⁸. Program ten interpretowano na różne sposoby. Dla Gadomskiego był on przede wszystkim wyrazem idei „Coronae Regni Poloniae”³⁹. Ostatnie kilkanaście lat przyniosło zdecydowane odrzucenie przez historyków koncepcji Korony Królewskiej w stosunku do władzy Kazimierza Wielkiego. Zwłaszcza Sławomir Gawlas i Janusz Kurtyka wykazali, że władza ostatniego Piasta miała wciąż charakter czysto patrymonialny⁴⁰. Na podstawie tych badań Walczak uznał, herby stanowią odwołanie do tradycji Królestwa

³⁵ J.J. Böker, *Der Wiener Stephansdom. Architektur als Sinnbild für das Haus Österreich*, Salzburg – Wien – München 2007, s. 56–60, s. 60.

³⁶ J.J. Böker łączy tę datę właśnie z początkiem budowy wspomnianych kaplic, ufundowanych przez Rudolfa IV.

³⁷ W niniejszym ustępie skupiam się wyłącznie na ideowym znaczeniu dekoracji; wyczerpująca analizę stylu zob. M. Walczak, *Rzeźba architektoniczna...*, s. 290–305.

³⁸ Obecnie brak jest herbu wielkopolskiego, nad portalem znajduje się jedynie jego klejnot, co niektórzy badacze uznawali za stan pierwotny; J. Gadomski (*Rzeźba architektoniczna...*, s. 86, przyp. 36) uznał, że gładkie ciosy pod klejnotem wstawiono tam wtórnie, a za pozostałość pierwotnego herbu uznał fragment tarczy z Turzą Głową w lapidarium wiślickiego muzeum; tezę tę przyjął M. Walczak, *Rzeźba architektoniczna...*, s. 294.

³⁹ J. Gadomski, *Funkcja...*, s. 110.

⁴⁰ S. Gawlas, *Monarchia Kazimierza Wielkiego a społeczeństwo*, w: *Genealogia. Władza i społeczeństwo w Polsce średniowiecznej*, red. A. Radziwiński, J. Wroniszewski, Toruń 1999, s. 197–236; idem, *Polska Kazimierza Wielkiego a inne monarchie Europy Środkowej – możliwości i granice modernizacji władzy*, w: *Modernizacja struktur władzy w warunkach opóźnienia. Europa Środkowa i Wschodnia na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych*, red. M. Dygo, S. Gawlas, H. Grała, Warszawa 1999, s. 5–34; J. Kurtyka, *Odrodzone królestwo. Monarchia Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego w świetle nowszych badań*, Kraków 2001, s. 63–69.

sięgającej Bolesława Chrobrego⁴¹. Już wcześniej Kurtyka dowodził, że w programie heraldycznym istotne było podkreślenie patrymonialnych i dziedzicznych praw Kazimierza do poszczególnych ziem, wynikające z jego pochodzenia z dynastii ich panów naturalnych⁴². Z kolei W. Drelicharz podkreślał, że herby w Wiślicy odnoszą się tylko do tych ziem, które Kazimierz odziedziczył lub samodzielnie zdobył⁴³. Wydaje się więc, że w kompozycji heraldycznej chodziło właśnie o zobrazowanie współczesnej domeny Króla i patrymonialnych praw do jej poszczególnych części. Taką interpretację zasugerował też Andrzej Marzec: „Programy heraldyczne złożone z zespołów herbów ziemskich stanowiły trwałe element manifestacji jedności i zasięgu terytorialnego Królestwa Polskiego, opartej raczej na idei władzy patrymonialnej w ramach której każdy z herbów symbolizował zarówno poszczególną ziemię, jak i znak należny królowi, który jest przyrodzonym władcą wszystkich części Królestwa i zarazem jego całości”⁴⁴.

Istotne jest wreszcie, że wiślicki program heraldyczny umieszczony został w szczególnym kontekście. Podobna dekoracja znalazła się także w ufundowanych przez króla kościołach w Sandomierzu i Stopnicy oraz miejskim pałacu królewskim w Krakowie⁴⁵. Jedynie w Wiślicy został on zestawiony z elementami o retrospektywnym charakterze. W kolegiacie zestawiono bowiem „nośniki pamięci” odległej przeszłości Wiślicy i piastowskiej dynastii oraz zjednoczenia królestwa – romański maszyw wieżowy i figurę Madonny, być może posąg samego Kazimierza Wielkiego, a wreszcie program heraldyczny, obrazujący ziemię, które Kazimierz dziedziczył po przodkach lub zdobył. Wydaje się więc, że program ideowy kolegiaty w samej rzeczy skupiony był na zaprezentowaniu patrymonialnej koncepcji władzy Kazimierza, a także legitymizacji tejże władzy poprzez podkreślenie dziedzicznych praw króla. Trzeba się też zgodzić z Grzybkowskim, że poprzez prezentację królewskiego programu w wysokim rangą kościele nie tyle nadano tej budowli cechy świeckie, co raczej program ów dostąpił sakralizacji⁴⁶.

Być może jednak stary maszyw wieżowy kolegiaty traktowany był nie tylko jako „nośnik pamięci” o dziejach dynastii, ale też historii lokalnej. W pierwszej połowie XIV wieku przekonanie o odległej metryce tego miasta było chyba dosyć żywe, o czym świadczy zwłaszcza zawarta w *Kronice Wielkopolskiej* opowieść o Walterze Mocnym, Helgundzie i Wiślawie, której akcja rozgrywać ma się właśnie w Wiślicy w czasach przedchrześcijańskich⁴⁷. Trzeba też ponownie przywołać relację Długosza o szczegó-

⁴¹ M. Walczak, *Rzeźba architektoniczna...*, s. 370.

⁴² J. Kurtyka, op. cit., s. 58.

⁴³ W. Drelicharz, *Kolegiata wiślicka jako miejsce wizualnego dialogu monarchy ze społeczeństwem w XIV–XV wieku*, w: *Przeszość jest miejscem narodzin. Z dziejów Wiślicy i jej związków z Krakowem. Materiały z sympozjum historycznego zorganizowanego w Wiślicy, 23 października 2005 roku*, red. A. Waśko, J. Smolucha, Kraków 2006, s. 38.

⁴⁴ A. Marzec, *Wokół powstania kolegiaty...*, s. 19.

⁴⁵ Zob. M. Walczak, *Rzeźba architektoniczna...*, s. 237–287 i 316 i nn; idem, *Dekoracja heraldyczna pałacu przy Rynku Głównym nr 17 w Krakowie*, „Folia Historiae Artium”, seria nowa, 10, 2005, s. 59–88.

⁴⁶ P. Mrozowski, *Sztuka jako narzędzie władzy: patronat artystyczny Kazimierza Wielkiego*, w: *Sztuka i władza*, red. D. Konstantynow, R. Pasieczny, P. Paszkiewicz, Warszawa 2001, s. 9.

⁴⁷ *Kronika Wielkopolska*, przeł. K. Abgarowicz, Kraków 2010, s. 91–96; o mocnym zakorzenieniu tej historii w ówczesnej świadomości może świadczyć zawarta w *Kronice* (s. 96) informacja, że w Wiślicy wciąż można oglądać grób Helgundy. Przypuszcza się, że opowieść miała

nym bohaterstwie wiśliczan podczas szeregu najazdów w XIII wieku. Wskazywano już także na lokalny kontekst dekoracji sklepienia – Marzec i Drelicharz wykazali, że herby osobiste reprezentują najważniejsze rody Ziemi Sandomierskiej, a wręcz ich konkretnych członków sprawujących w tym regionie najważniejsze urzędy⁴⁸. W takim rozumieniu ideowy program historyczny i polityczny kolegiaty wiślickiej wyrażałby nie tyle całą koncepcję władzy Kazimierza, co raczej miejsce samego miasta i jego społeczności, a także całej Ziemi Sandomierskiej w tej koncepcji i w zarówno dawnym, jak i odnowionym Królestwie. Ów kontekst lokalny miał też pierwszorzędne osobiste znaczenie dla ostatnich Piastów na polskim tronie. Zdecydowane poparcie udzielone przez wiślickie duchowieństwo i rycerstwo w czasie walk o władzę nad Krakowem i całym krajem prowadzonych przez Władysława Łokietka było niewątpliwie jednym z czynników, które zdecydowały o jego ostatecznym sukcesie; Zofia Budkowa upatrywała w dokonanym przez Łokietka przeniesieniu najważniejszej książęcej siedziby w tym regionie z Nowego Korczyna, szczególnie lubianego przez Bolesława Wstydliwego, właśnie do Wiślicy wyrazu wdzięczności czy sentymentu, jaki książę żywił dla tego pierwszego przyczółka swojej władzy w Małopolsce⁴⁹. Kwestia ta musiała być dla szczególnie istotna także dla Kazimierza Wielkiego – z jednej strony zwraca uwagę rozmach jego inwestycji w Wiślicy (oprócz kolegiaty także nowy zamek i mury miejskie), z drugiej z zachowaniem wiślickiej Madonny współgra inna fundacja – zamek w dolinie Prądnika, nazwany „Oczecz” (dziś Ojców)⁵⁰, który również upamiętniać miał najtrudniejszy okres walki Łokietka o tron.

W nowej kolegiacie wiślickiej zdecydowano się więc na niejako trójstopniową narrację skoncentrowaną na historii, uwzględniającą dawne dzieje miasta, walkę Łokietka o panowanie nad Polską, a wreszcie czasy współczesne i postać samego Kazimierza Wielkiego. Trudno zaprzeczyć, że poszczególne elementy tej narracji traktowane były w pewien sposób instrumentalnie i mechanicznie; podporządkowano je przecież nadrzędemu celowi, jakim było zaprezentowanie praw ostatnich Piastów do ich Królestwa; z drugiej strony, całość przedstawiono w kontekście lokalnym, tyleż na poziomie

pierwotnie formę eposu rycerskiego, w pierwszej części fabuły opartego o znany niemiecki epos o Walterze, jednakże druga część fabuły, której akcja rozgrywa się w Tyńcu i Wiślicy, jest już w pełni oryginalna. Gerard Labuda (*Źródła, sagi i legendy z najdawniejszych dziejów Polski*, Warszawa 1960, s. 248–297) datował powstanie tego zaginionego pierwowzoru relacji *Kroniki Wielkopolskiej* na XII wiek, uznając, że powstał być może w kręgu dworu Henryka Sandomierskiego lub Kazimierza Sprawiedliwego; Zofia Budkowa (*Wiślica w XIII i XIV wieku*, w: *Odkrycia w Wiślicy*, Warszawa 1963, s. 197) uznała jednak za bardziej prawdopodobne, że utwór powstał już w stuleciu następnym, a jego autorem mógł być któryś z nauczycieli zatrudnionych w działającej przy kolegiacie szkole; kierujący nią scholastyk wzmiankowany jest po raz pierwszy w r. 1266, ale zdaniem Budkowej funkcjonowała ona już w początkach stulecia.

⁴⁸ A. Marzec, *Wokół powstania...*, s. 23; 25; W. Drelicharz, *Kolegiata wiślicka...*, s. 41–43; chodzić miałyby o Rafała z Tarnowa h. Leliwa, w latach 1356–1368 podkomorzego sandomierskiego, a 1369–1372 kasztelana wiślickiego, Jakuba Grotowica h. Rawicz, sędziego sandomierskiego między 1352–1361 i jego następcę Pełkę Ząbra h. Gryf, oraz Bodzotę z Kosowic h. Szeliga, kantora i do 1364 scholastyka wiślickiego.

⁴⁹ Z. Budkowa, *Wiślica w XIII...*, s. 201–202; Korczyn został spalony przez Rusinów w roku 1300 jednak Łokietek nie zdecydował się na odbudowę tamtejszej rezydencji, tylko wznosił nową w Wiślicy.

⁵⁰ *Kronika Jana z Czarnkowa*, MPH II, s. 625; *Kronika Jana z Czarnkowa*, przeł. J. Żebiłło, Kraków 1996, s. 16..

historycznym, co politycznym, a nawet administracyjnym. Jak trwała okazała się ta narracja, pokazują zabytki późniejsze – zapis łokietkowej legendy i umieszczenie tablicy fundacyjnej przez Jana Długosza, czy też kult, jakim otaczano w późniejszych wiekach wiślicką Madonnę, a do pewnego stopnia także drewnianą figurę fundatora.

**THE GATE OF THE PAST. WEST FAÇADE OF THE COLLEGIATE CHURCH
IN WIŚLICA AND A HISTORICAL PROGRAMME
IN KAZIMIR'S THE GREAT PATRONAGE**

SUMMARY

The Gothic collegiate church in Wiślica, founded by king Kazimir the Great in 1350, replaced older structure. What were preserved from that Romanesque church, was a two-tower façade included to a new building and 13th century sculpture of Madonna. It seems that the point of this action was commemoration of the both distant and close past of the town, including the time when citizens of Wiślica supported Władysław's the Short struggle of power. Moreover, on the Romanesque façade a statue representing Kazimir himself was placed. Similar solutions were introduced also in other Kazimir's foundations. Another significant point of reference is collegiate church in Vienna where at the same time older façade was preserved decorated with the founder's statue. Yet in Wiślica such historical programme was connected with the arms of the lands ruled by Kazimir. All these elements make an image of reunited Kingdom ruled by the rightful dynasty.

**DAS TOR DER VERGANGENHEIT. DIE WESTFASSENDE DER
KOLLEGIATKIRCHE IN WIŚLICA UND DAS HISTORISCHE PROGRAMM
IM MÄZENATENTUM KASIMIR DES GROSSEN**

ZUSAMMENFASSUNG

Die von dem König Kasimir dem Großen 1350 gestiftet gotische Kollegiatkirche in Wiślica ersetzte den älteren, romanischen Bau. Man hat aber seine zweitürmige Westfassade und die Madonnenstatue aus dem 13. Jh. erhalten und in die neue Kirche aufgenommen. Es scheint, dass auf diese Weise man sowohl die ältere, als auch die neueste Vergangenheit der Stadt unvergesslich gemacht hat, u. a. die Förderung von Władysław Łokietek (Ellenlang) durch seinen Streit um die Macht. An der romanischen Westfassade stellte man auch die Figur von Kasimir aus. Der König hat die ähnliche Tätigkeiten auch bei seiner anderen Stiftungen untergenommen. Ein wichtiger Bezugspunkt ist die Wiener Kollegiatkirche, wo man zeitgleich auch die alte Fassade erhalten hat und sie mit der Stifterfigur von Herzog Rudolph der IV schmückte. Das historische Programm der Kirche in Wiślica wurde auch mit der Landeswappenzyklus zusammengesetzt. Alle diese Komponente bilden das Bild der nach dem Zerfall in Teilherzogtümer vereinigten Königum, wann die rechtmäßige Dynastie wieder den Thron bestiegen hat.